

# Feldpostkarte



An

Herrn  
Lukas Wallis,

Hofberg-Bentzen O-L.  
Gr. Wombri str 12.

Abfender:

K. Wallis.

Opole. 24. 11. 1915. 1.

Jedziemy ku Wrocławiu. We wnie postawiamie tanki, więc jako tako idzie. Wieczorem mamy być w Isterham.

Leveeune podrowie  
nia dla wszystkich  
przeżyła

Kaimier

Salovek

Abfender:

K. Wallis, Muspactier  
4. Komp. Inf. Reg. 57. Steinau

An

Herrn  
Lukas Wallis

Ropsberg - Ben Henl - I  
Gr. Wamb. Str. 121

Feldpostkarte

Inf. Reg. 57  
4. Komp. Inf. Reg. 57  
\*Kommagne\*

Aufgaben-  
stempel



3. 25. 11. 1915.

2

Wczoraj o 8 mg' przybyliśmy  
do Steinan. Odprawa  
dronu nas z muzyką do  
kiosku (Stara Fabryka).  
Miasteczko bardzo małe  
5000 mieszkańców. Sprawili  
my na śieniach na  
zreniu. Jest tu trochę  
zimno, lecz narożno  
w piecu. Ja się  
zaraz zgłosiłem do  
kapeli. Było nas tylko  
2 muzyków. Podpawca-  
nik wytał się co gro-  
mnie skrzypce i trochę  
na harmonium.

Abfender:

Musketier B. Wallis  
4. Komp. Inf. Reg. 51. Steinm.

An

Herrn

Lukas Wallis

Maschinenwärter

Roßberg-Beuthen O-S

Gr. Womb. 15. 12.

Feldpostkarte

\* 4. Kompagnie \*

2. Trs. Bat.

Inf. Reg. 51.

Aufgabe-  
stempel



4. Mówi, że tam im częściej  
się może coś zagrać i  
rozstawać nos dwóch. Drugi  
grał na bębnie. Rano wsta-  
liśmy o 5 tej po obłesze-  
niu śliśmy po kawę z  
miskami. Wzieli przedtem  
otrzymaliśmy kordy zienniki  
3 derki i miske. Kawa  
czarna gorzka chleb jedli-  
śmy swój z kielbasą. Jestem  
razem z Polackiem. Wzię-  
liśmy do 4. Kompanii. Adres do-  
wiemy się później. Teraz  
jest 7½. Srodeczna podrobie  
nia przysła

Kaimica

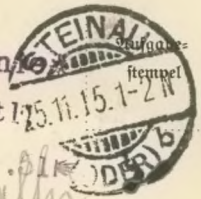


K. Wallis-Musphat

Abfender:

# Feldpostkarte

Kampagne



An

2. Ers. Batl

Inf. Reg.

Herrn Lukas Wallis

Rosberg-Bentzen 6-4

Hofm. str. 12

14  
Mój adres jest:

Anapetier R. Wallis

4. Kompi 2. L. s. Battl. Inf. Reg. 51.

2. Abteilung:

Nasz Podoficer dobry kawalerzysta. Jest  
z Katowic. Jest strażnikiem uniformy  
(podobno w mundurze Kaiser)



# Feldpostkarte

Aufgabe-  
stempel

An

Herrn

Lukas Wallis

Maschinenwärter

Rosberg-Berthen O-L.

Gn. Hamb. Str. 19.

Erleider:

K. Wallis

Heinrich

Inf. Reg. N. 51  
2. Ers. Batt.  
Kriegsgefangene



2. a Y Linan. 26. 11. 1915. 5.

dzis' trzeba na wielkim  
mrozie, Reszmannione, a  
trisa' trudno. Z opominie-  
tem w liście napisal: Podlyzie  
mi cienki Gancinek z workiem  
do zapinania na  $\frac{1}{3}$  miedzy  
do blusa. Jak najpiedzej w  
roczce. Jeszcze nie wie o try-  
matem z pocety. By jui pi-  
saliscie? Niech Was pisze co  
2 dni. En ciam okropnie  
mota, lecz bede sie stanał  
jak najmiej' pisac. Serdeczne  
poddziwienienia. Kar'nick

8. 26. 11. 1915.

6.

Koch. Ojciec!

Szpindów tu nie ma lece-  
krytem sobie skrzynkę z  
zamiem i mam może nesy-  
wzamy karne. Prowadzę dziennik

Przyslijcie mi proszę

Wody na zęby w małej buteleczce  
Moja zapaske z katolika jako  
jako potatara. Niech ja Mary-  
sia przyniesie.

Jaka stara wesele z dobrymi  
kieszeniami.

Puske Latwergiu albo miode  
(puszka z Himbergelle na 1/2)

Mata szrotka na ręce mój

Elektr. Lampy kieszonkowa, że co w domu  
była. kilka wiekszych gusi kóre  
średnicy

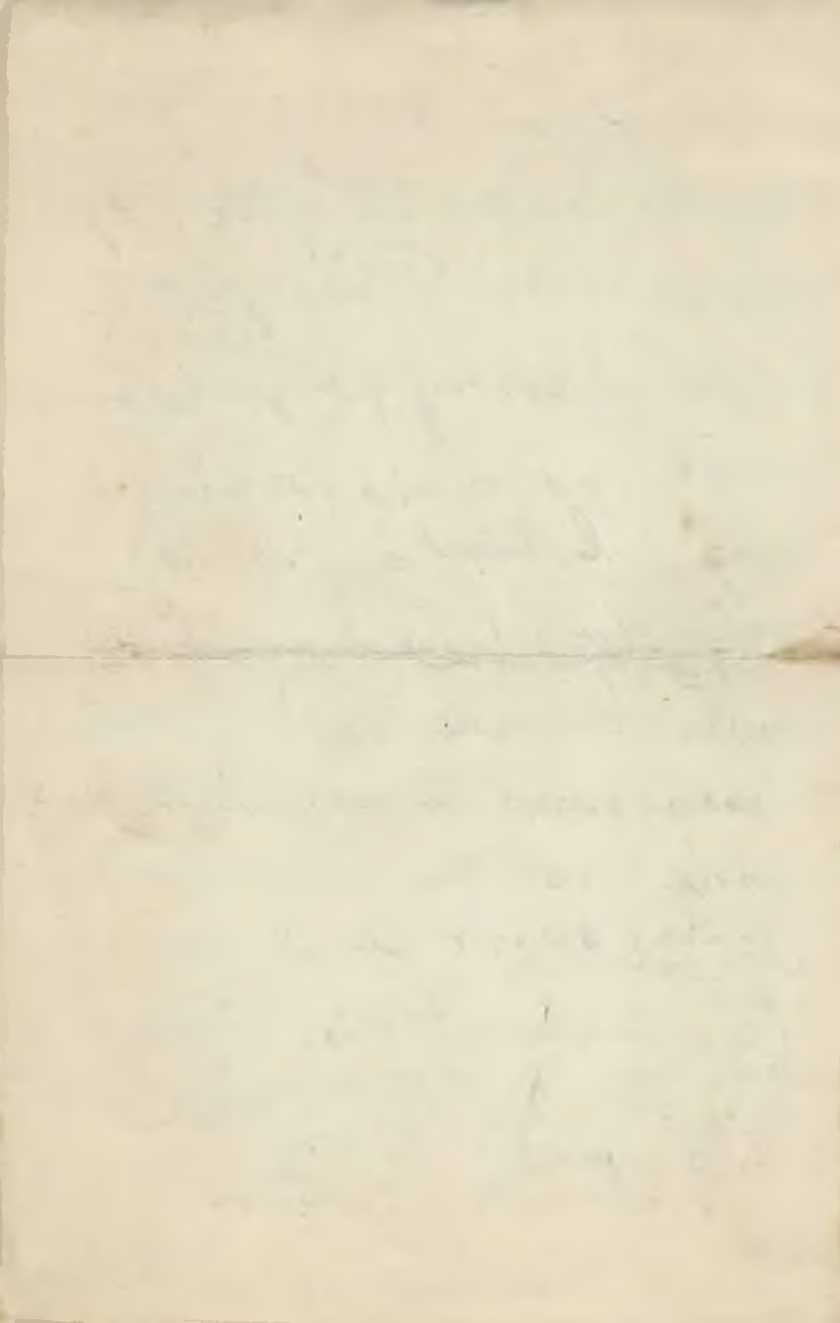
flakowka tutaj nasie nie  
wolno. Wczoraj po poł. był s-  
my szepki krotki. Dobrze  
obleciano. Ja wczoraj mia-  
łem Stubendierst. Rano  
w pot. noże i wieczorem  
zamiatać i cały dzień  
dłacz o porządek, wieczorem  
5 min przed 9, wszystko  
leży w szopie pod deka  
z wyjątkiem Stubendierst-  
habender. Ten czeka, a gdy  
o 9, przychodzi Podoficer  
sturkowy w hełmie melduje  
którego korporalcraft, i tu bierze  
czy wszystko w domu i t.d.

Potem gasi światła i idzie  
spać. Rano wstajemy o 7.  
5tej do czego się już wy-  
zyscałem. Teraz jest 6.  
Ja jmi oblesony, po pasternu,  
umyty po śniadaniu, i  
buty i butelka już wycys-  
czona. Przydała by mi się  
mala butelka wódu maki-  
nowego albo wismionowego do  
wody, jest tu piwo siodowe,  
lecz butelka 15 S.

Lecz nadchodzi czas sturki  
więc kończę list stowami  
Twój i Bogiem!

Wasz wdzięczny Karol





9. Steinwandnia 28. 11. 1915.

8.

Kochany Ojciec!

Oto się już w koczarach  
rozłożyliśmy. Jest nas tu  
z Rozbarku dużo wiele i  
kilka z Oregona. Jesteśmy  
tu na Górze. Rzeczy moje  
cywilne odesłałem już tu w  
robotę. Jestem Bogu dzięki  
zdrowszy i Wam szczerze.

Miałem od początku szczęście:  
Nasampród, że nie dostatem  
się daleko n.p. do proro-  
czadnich albo Alkazy jak  
inni. Potem dostatem się z  
majątkiem razem do jednych



jedną izbę, a nareszcie się  
dotarłem się do dobrego  
podoficera: niezakiegoś  
Pana Reiche z Kätowic.  
Jest to satowiek małego  
wzrostu z krótkim obstrzy-  
żanym włosem. Inteligent-  
ny, poczciwy, nie zadufa-  
ny i pyszny jak inni.  
Tuż, lecz cichy, wszystkim  
dobrze się wyszczep. Przy sposob-  
ności odwozuje go i pośle  
do domu. W naszym oddziale  
(Korporalschaft) jest nas  
12 tu. Mieliszmy już ciwi-  
czensia na wolnym powietrzu

tuż na podwórku. Przy-  
szem był obecny zastępca  
oficera P. Schulz i P.  
Putkownik (Hauptmann)  
Schnabel. Przeczytano nam  
artykuły wojenne. We  
czwartek byliśmy w re-  
wizji lekarskiej w środku  
miasta. Wszyscy zdrowi z  
wyjątkiem 3, którzy z domu  
chorzy przyszli. Tych odosta-  
no do lazaretni. Przy sposob-  
ności napiszę, jak tu prze-  
cały dzień idzie. Dzis w  
południe zupa z kartofli i  $\frac{1}{2}$  lb  
mięsa owczego. Po południu

o 1 1/2 z nowa sekcja.

Łwienia Łatwe. Szadre  
już w butach, spodniach  
manszestrowych i feldmacy.

Tu otrzymaliśmy:

- 1 para butów
- 1 " tnieńców kornys'nych
- 2 pary pończoch
- 2 pary spodni (manszestr. i białe)
- 3 " " (gatek)
- 3 koszule
- 2 flakbindy
- 1 Litewka modra (1 biała).
- 1 para Pulwarów 1. Korpshüter
- 1 " rękawic 1 feldmacy, 1 rękawik
- 1 pas. Ł. Berta w drugim
- liście. I podróżnikiem

Kazimierz.

Niniejszem przesyłam kartki  
 które nam tu wręcano w  
 celu odestania do domu.  
 Towego nie ma. Dziś  
 zrobiliśmy przed potudniem  
 marsz 28 km. Był <sup>z nami</sup> ~~z nami~~  
 Feldwebellentrant, <sup>P. P. P.</sup> zastępca  
 oficera P. Schulz, Wicefeldwebel P.  
 Lanner i podoficerzy i Gefreite  
 4. Kompanii. O 11. byliśmy z  
 powrotem. Wzoraj zrobiliśmy  
 ze karabinu tymczasowo  
 i myślowo i. t. d. Wiatr tu  
 okropnie zimny. Dziś na  
 obiad fasole i świnie  
 mięso i chleb. Teraz nam  
 mowa stulety przetrzy-  
 li po 2 gadi, dzień na  
 rozkaz majora. Lees się  
 robić, trudno.

Podróż

Kazimierz





Feldpostkarte



Herrn

Lukas Wallis

Habsberg-Benthley

Gr. Domb. str. 79

4. 12. 1915 - Czy nie do mnie nie  
malesz Pa?Sende cię po dworzenia  
wasytam z garnizonem.Czas mato, nawet poj. eś  
epokg'mie nie moim. Za to  
nie dricla, bede miał trof  
czasu, napisze list.

Przedej niedzieli nie byliśmy  
w Kossiele, bo nie mieliśmy  
ubrań. Jutro idziemy wstępy.  
Wczoraj przysłaliśmy z smieszki  
8. Buty sąte oblepione błotem.  
Rekamy i nogawice od leżenia w  
błocie nie do wyformowania. Ledwo  
się przykleiliśmy. Jak na śmieszki  
miało być o grzeczności. Na wieczorek  
seron 2 kółka kawa i shleb. Już dziś  
o 7. musiałoby być myślenie  
nie mogłoby być przesec. Nie ma czasu  
śniadania zjeść. Teraz właśnie jim  
objad, więc pisać mogę. Było mięso  
świński i marchew z kartoflami.  
A czy z fotografiami tak wolno idzie, że  
jeszcze ani jedna nie gotowa? Czy parę ku  
odstania? Zegarok snom nie idzie, czy go  
mam przesać do domu, czy tu dać sprząść?  
Natychmiast odpowiedz. Jeśli mam przesać, to  
w małej paczce eingeworrieben przelizie Wase albo  
stasiów. Do tu koniecznie potrzebne.  
Z synowiem mójciem Wdziejewski pacy. Kaśmien.



17 Heinen 5. 12. 1915. 12.  
Miech bedzie powitalany Jezus Chrystus!

## Kochany Ojcie!

Dzis' niedziela. Wczoraj' powiadzia-  
no nam, że dzis' pojedziemy do  
kościółka. Bardzośmy się wszyscy  
cieszyli. Jest nas tu najwięcej  
katolików. W naszym korpusal-  
sciele 3 jestes'my wszyscy nie  
wytwarzając podoficera katolika-  
mi. Wczoraj' wieczorem otar-  
naliśmy się siwe mundury i helmy.  
Dzis'a 8<sup>30</sup> wyruszyliśmy do  
kościółka. Kościół duży, duży, w  
środku bardzo piękny. W gło-  
wnym ołtarzu obraz Pana Jezusa  
na krzyżu. w bocznych ołtarzach

po prawej stronie obraz św.  
Rodziny, po lewej Nigukalane  
poszedł Najśw. Maryi Panny.  
Najpóźniej było krótkie kazanie  
niemieckie wypowiedziane przez  
tutejszego Proboszcza. Potem  
Luna, podczas którego śpiew  
śpiewał po łacinie. Po nabo-  
żeństwie do kina. O 11 apł  
z mundurami. Na obiad  
6 kartofli ze skórą, kawałek  
mekonego mięsa i ogórek  
kwasny i bakost z masełką. Przy-  
grzeto się chlebem. Bardzo mało  
można z miski dostać. Wierena  
kawałek kielbasy polskiej kawa-  
łek chleba. Pogoda się trochę polepszyła

13  
Bez skutku jeszcze nie wyszedł.  
A jutro znova straża. Strze-  
żeli to już karidy z upa-  
kiem oszczędzając. Otrzymałem  
kartę od Stasia w której  
donosi, że nasza już na  
posied. być może, że ją jutro  
otrzymam. Co do urlopu  
na święta, to nie ma naj-  
mniejszej nadziei. Urlop  
mammy wszysko dostać dopiero  
przed wyjazdem w pole gdy z  
Kienhammer przyjeżdżemy.  
Głównie by jakiś ważny powód  
był. Ale jakiś. Potem niektó-  
re Miasta są z powodu

skarob' zachowane dla wło-  
pików, nie wiem jak jest  
z Bytomiem. Ja z mojej' stro-  
ny będę się starał a jak-  
najlepiej rachowanie się, aby  
módt' jak można najrychlej  
włopy otrzymać. Jak te cwi-  
czenia wcale wypadły dla braku  
czasu nie piszę. Mam zapisane w  
dzienniku, który, gdy będzie pełny  
poślę do domu. Opisania wypadły  
dobrze. Przechodziłismy przez las,  
torfowiska, pola. Tak, bieżeliśmy  
w rowach przy drodze, strzelano i. t. d.  
W przystanku Aggodzinie leżeliśmy  
strzelając nabojami do taras. Jak  
będę miał więcej trochę czasu, to  
znowu więcej napiszę.

Podróżnia serdecznie Karminen



19.



Postkarte

4. Kompagnie

2. Ers. Bat.

Inf. Reg. Nr. 51

Herrn

Lampas Wallis

Proberg-Bentzen O.S.

Gr. Domb. str. 72

C 154

Th. 8.12.1915.

Koch. Gyse!

Časť spravím, stály so-  
var wicz. This przybity  
o 12. a chwyci ledwo dysas-  
Ogled miewa swinskie i.

Leipsziger Altbier. D. 2 14.  
nie mychodsiemy na dzyt  
długi marze do wieczora.  
Duty i ulwania od leśnia  
w blacie w okryznom stanie  
D. 2. wrytka muni-  
ktysse. Lec darmo, byc  
muni. W Piątek zarygu-  
zenie. Bedzie troche wolnego  
casu. Dni święte, tu jednak  
wrytka jak inne dni. Na  
gady nie bide mięt pajsiechar,  
niekt wolom nie stojma, bo  
zas jak najprzedz' chod, nysie-  
szo. Lelecsnie podrawia  
jak z ywotka ndiecsnoicie.

Kaimien,

Steinman a.O. 9. 12. 1915. 15

Nisch będzie prowalony jensłangstos!

Kochany Ojcie!

Wczoraj wieczorem otrzymałem paczkę, za którą najserdeczniej dziękuję. Otrzymałem 3 kawatki kiełbasy, jeden Leberwurst cały, weste, 2 dyaskę, wodę na zęby, czekoladę, puszkę miodem, Aschenlampe, szciotkę i list od Pimczykka, listu z Bawaryi ze związku Moralnego niemieckiego w paczce. Wszystko było zawinięte w wescie, potem zawinięte w papierze i białe w kartonie owinięte papierem i zalepione i zawiązane.

72 porta caplaśiliszcie? Włozym na światła nie będzie mógł dostać, lecz tu w Konarach sobie czasie - wany koledy i inne polskie



piosenki wieczorem kiedy  
już podobnie się odchodzi. Tyłko  
smutno będzie bez opłatka,  
makówek i cierniówki bez  
darmu. Tu się człowiek tak  
zakocha, że jest zadowolony,  
gdy ma kawotek suchego chle-  
ba, trochę kawy a przede wszyst-  
kiem szwiberkę spokojną wol-  
ną minutę od „dianst”.

Wienyś się nie chce, żeby człowiek  
coś podobnego mógł wytrzy-  
mac. Wieczorem bardzo taki  
tętniemy, że i jest się nie  
chce. Tyłko tak jak się  
jest nie gdzie chodzić na  
ziemi niktas i nypocząć.

Niekiedy sądzisz, stusły, in-  
szon barz mniy, nie naj-

siężna robota. Rano a 16.  
5. wstać, a rano dopiero  
czyje się w wszystkich ko-  
siach musienie barz mniy  
wzoraj a tu spiesz się  
trzeba bardzo. Tem gony,  
jeżeli jeszcze jest Stulen-  
dienst. Leś naj gony pierw-  
ne dni, poć mniy się do  
wszystkiego pnie wyszai.  
Teraz o 5. rano sam się lu-  
dź. Pasiena niekiedy nie  
ma czasu zniósć, Leś dzień  
nie odmawiam Teresie ró-  
żanica św. Jęstem Baga dzięki  
zdrowy. Inszon nic nowego  
nie ma. Jęstem raz dzięki  
za paczkę i pozostać  
z indziejowicha

Karminow.



Steinau a. Oder

Oderbrücke



21.

Feldpost.  
Kompanie\*

2 Ers. Batl.,

Inf. Reg. M. 51

Herrn

Lukasz Wallis

Ropsberg-Bienken O.-L.

Cyr. Dombrowski 79.

4131 59 133

17

Steinau a. O. 11. 12. 1915.

Serdce me pozdrawienia  
 przesyłam wszystkim. Weso-  
 nej datem sie fotografowa-  
 cely korporalschaft. A kiedy  
 dostane moje fotografie. Poslijcie  
 je w listcie, bo jui tak stango  
 czekam. Z uszanowaniem Kasimierz





\***Kompagnie**\*  
**Feldpostkarte**  
 2, EINHEIT

\***Jnf. Reg.** \*

Herrn

Linhard Wallis

Reppberg-Bentzen D. 9

Lgt. Danksch. 12

Steinau a. Rh. 12. 7. 1915.

Kochany Ojcie!

Dziś odesłatem przekarem  
 15' - M Tu mogłbyś zgubić  
 a w domu są pewnie  
 W sobotę dostaliśmy jedno  
 razowy, Putzgeld 4,10 na

reszafowanie wszystkich po-  
 trebnych rzeczy. Wyrachowano  
 na pensję. Prócz tego ziół  
 3,30 M. Dzis na obiad miska  
 z kartoflami i 2 karbmadle  
 kwasny ogórek. Wiecej  
 pietkasa i kakaw, Stodki  
 raz w tydzień. Dzis w koście-  
 le nie byliśmy, a 9 czyn-  
 szenie karabinów a o 11  
 apel z karabinami. Miałem  
 przesłać mój karabin był  
 czysty. Wyszyszenie takiego  
 zamieszyszonego strachu  
 trwa kilka godzin.  
 Kartę od Hasia odczyta.  
 z porównaniem Karmin



Feldpostkarte



Herrn

L. Wallis.

Hopberg-Beuthen u. L.

Gr. Dörmke str. 12

4. Compagnie\*  
2. Ers. Batl.  
Inf. Reg. N. 51

13. 19. 13.

23

Senderne podvorenia! Nic nowego.  
Kam na razie nie pisac. Co tam  
stycha? 2. Jak u Kosovoy stanka?  
Jutro miedzy

Kamien.

19.

15. 16. 12. 1915. 20.  
Niesch bednie pochmalony ferusłhrytas!  
Rochany Ojese!

Nowego nic nie ma. W  
przyszłym dniuś pośle do  
domu pranie i pończochy.  
Proszę mi przysłać 5,- M  
Tenas musiny puzkeng  
pobkupić. Już kilka  
dni radny' wiadomości  
z domu nie otrzymatem.  
Jak re Stasiawa stanka?  
by go sofnebi? Przyslijcie  
mi kilka starych gazet  
do czytania. Miodu  
jeszcze mam trochę. Z ko  
myślniakiem smakuje

mybornie. Wielesie porta  
 od paszki zapraszili? Czy  
 funtowe paszki nie  
 ida darmo? fereli tak, to mi  
 przyslijcie 1<sup>te</sup> i wietoch latweg albo  
 miodu, bo tu tego nie ma. Chemu  
 stas' bi nie pise? Oszekuje codzien  
 nie jakiez wiadomosci.

Raimien.

Feldpost  
 2 Ers. Batt. Inf. Regt.  
 11. 12. 1914



Herrn

Herrn Wallis

Reichberg - Gerschenberg

Gr. D. 1. 1. 1914



Wszystko chwalony Jezu Chryste!

Kochany Ojciec!

Donoszę, że w żaden sposób nie  
zmięta przy być nie mogę, bo tyl-  
ko 3 z naszego oddziału jechać  
mogą z powodu przepiętności  
kolei i to nikt z obwodów Bytom-  
skiego, ponieważ się tam w la-  
zaretach znajdują choroby na  
choroby rakowe, i miejsca te  
są wolnymi są rakowane.

Polówek już mi było napisany do  
wólczy (już w 4. oddziale) gdy  
przynędo raków i nie z uszko-  
lec mam nadzieję przyjechać  
na nowy rok, lecz wezmę wólczy

do Oregona lub gdzieś indziej,  
bo inaczej nie idzie. Doniose  
jeszcze do gwie feldwebel, bo  
sie z nim chce rozmówić.  
Przez święta będą miały troszke  
czasu pisać, bo teraz i dzien-  
nika nie ma czasu pisać.  
I ślub przyktadają coraz to  
więcej. Rano o 7. się, dzień  
rozpoczyna nauka do 8 o 8,  
wymarsz do ćwiczeń do 12.  
Obiad o 12. Do 1 1/2 snuć pojeść,  
buty i mundur wyjąć i a mundur  
ten wygład niekiedy barzej  
stary niż młody, gdy przy-  
dnie w łóżko hinlegen.  
Od 1 45 - 4 1/2 czasu ćwiczenia,  
od 4 1/2 - 5 1/2 wyszerzenie karabinem

5 1/2 - 7 wyszerzenie mundurów 22  
i t. d. i ćwiczenie, Gewehr-  
griffle. Potem lekka siemna i  
piarola. O 7 1/2 wieczna Potem  
zamiatać i sprzątać się do  
spania O 9. światła gaszą  
i nie się już nie śmie  
ruszać. O 10. niedziela, byliś-  
my o 8 1/2 - 10 w kościele.  
O 11 apł. Teraz dohadzi 11.

Bardzo by mi nie przeszkadzało,  
gdybyście mi na święta  
wysłali kilka opłatków i  
coś babinek. Wiele tu teraz  
mamus mieć uroczystości  
Batalionu dlatego, że do  
domu jeżdżać nam nie  
wolno. Ma tu być teatr przez

z atakami odegrany i ma  
grać kapela wojskowa. Staro-  
mi jeszcze napisze, co mu  
do wojska jest potrzebne.

Nauczyć się wreszcie stać to  
się za 2 dni nauczy, to samo  
od siebie przyjdzie. Jedzenie  
smakuje mi tylko co tyłko  
dada. Tak samo suchy komys-  
niak, gdy się mi z gościną bez  
prerwy maszenie smakuje w  
drodze jak kotace. Ciepłych  
ubrań nie potrzeba, dostanie  
się we wojsku. Tylko głowa  
niech dobra "Unterjaka". Przydałaby  
mi się też butelka mata-  
soku z misiną do wody i maleni-  
ki "Spiritus kocher", by coś zgrać  
jak najniżej się.  
Z obojętnym podwójnie Kasimierzem



30. Pieniążek 0.5. 22. 12. 75. 23.

Donoszę ze stryżniatem  
list z optatkami i  
fotografię. Optatki bar-  
dzo mnie ucieszyły, ba  
mi wiele upiększa.

Dziś stryżniatem prze-  
kaz 2 5,- M. Perdermie.

dziękuję. Tu miś no-  
wego. Tyko at usiba i

stęba. Tu mój Aegi'a  
sinega pod kolana. Rea-

man na, gdy rekawie nie  
wolno oblec, przy strzelaniu  
dziś 3 gołe przed południem  
cwiczylismy na Takach



nad Odra w smiegn. Byad  
 swiniakie mieso i klaki. Na  
 wieczor bedzie zupa i grochu.  
 Wesoły wieczorem były śledzies  
 zaprawiane i kawa. 76. Płycie  
 ma jedziemy do Venhammer.  
 Terdecnie podwawienia  
 do Widzenia Karmin

Prof. Dr. J. B. J. B. J. B.  
 Dr. J. B. J. B. J. B. J. B.

Herr  
 F. B. J. B. J. B. J. B.



4 Koppen  
 Feldpostamt  
 2. Fls. B. B. J. B. J. B. J. B.

Aufgabeteil

Steinau a. Oder

Oderbrücke



31.

4 Kompagnie

2. Ers. Batl. Inf. Reg. No 51,



Herrn

E. Wallis

Pöckberg-Bauhof

Gr. Wamb. str. 12.

4131

59 133

24.

Steinau o. O., 23.12.15.

Liedecze pro dromiema.  
 Tu mroz ci treszcz. Kis  
 do potndnia stwiba po  
 potndniu d rbeitsdienst.  
 Intro Wilia, jak z starsi nie  
 wiem, jezeli sie nie nie  
 umiem przjaci na nowy  
 rok. Karimiek

Kochany Ojcie!

Chciałbym Wam donieść, jak tu  
święta przebiegają. W milie byłem  
jako transportführer z 10. kompanii  
na reby we Wrocławiu. Wróciłem  
o 5. Wieczna była kielbaski  
(zostawiliem sobie na 1. święto) ka-  
pusta, kartofle i moczka z rodo-  
nek. Potem był w sali „Kaisergarten”  
Einbeschäkung. Każdy dostał 10 jab-  
łek, 20 orzechów, strucla dorys’ doria,  
i chłopa z pieronik. Zmieszaliśmy  
Stille Nacht i O du Fröhliche.  
O 9. spacer. Pierwsze święto o 7 - 8 na-  
boreństwo w kościele. Obiad z kluski-  
psecione mięso ogórek i rożna.  
Po potudniu kakao i kielbasa.



Po swiecznie pisanie i czytanie,  
 spiewanie, granie i grykanie  
 onechów. W drugie święto też o  
 8<sup>30</sup> - 10 w kościele. Obiad gulasch,  
 Kartoffle i ogórek. Teraz siódma,  
 pisse dziennik. 2 Handelsschule  
 otępnatem paczke. czekolady 2  
 tabulki, karmelek na kassel.  
 Aromke, kotacza i t.d. Złotyła się  
 na to cała klasa. Podziękowaniem  
 razur Altanerowi i wszystkim.

Oprócz tego dostaliśmy przez święta  
 dziennik butelkę piwa.

Zresztą tu nic nowego. Pogoda  
 tu niestadna, błota do krotek i  
 gruntu tu jest gliniasty, tak że  
 wysychać nie chce. A co tam

nowego?

Bogu wszystkiego oddając, już  
 zostaje do widzenia

Karimien.

